

Były szef wywiadu ostrzega przed imigracją z trzeciego świata

11 kwietnia 2022

Były dyrektor francuskiej agencji wywiadu wojskowego, Pierre Brochand, ostrzega przed skutkami trwającej od blisko pół wieku masowej imigracji z trzeciego świata. Jego zdaniem doprowadziła ona do poważnych zagrożeń dla spokoju obywateli, dlatego Francja powinna jak najszybciej odejść od modelu przyjmowania obcokrajowców.

Brochand w latach 2002-2008 był dyrektorem Generalnej Dyrekcji Bezpieczeństwa Zewnętrznego (DGSE), czyli francuskiej agencji wywiadu wojskowego i strategicznego. Teraz w głośnym wywiadzie dla konserwatywnej gazety „Le Figaro” alarmuje przed krótkowzrocznością polityków, którzy zdają sobie nie zdawać sprawy z konsekwencji masowej imigracji.

Zauważa on, że od pół wieku ma miejsce nowy rodzaj imigracji, bezprecedensowy i zupełnie niespotykany w historii Francji. Brochand stwierdza wprost, że nie rozumie w jaki sposób „oświeceni” ludzie mogą nie widzieć, jakie skutki przynosi masowy napływ obcokrajowców pochodzących głównie z państwa trzeciego świata.

To właśnie te zjawisko miało doprowadzić do pojawienia się poważnych zagrożeń dla „pokoju obywatelskiego” w jego ojczyźnie. Porównuje on zresztą obecną sytuację do konfliktów, które miały lub dalej mają miejsce choćby w Jugosławii albo Libii.

Według byłego szefa francuskiego wywiadu wojskowego, kontrolę nad francuską demografią można odzyskać jedynie poprzez zmianę dotychczasowej polityki o 180 stopni. Tym samym Francja powinna wysłać jasny sygnał, że „w dającej się przewidzieć

przyszłości” nie będzie ona już państwem otwartym na zjawisko imigracji.

Jednocześnie Brochand nie ukrywa, że być może jest już za późno na ratowanie obecnej sytuacji. Z tego powodu dzieci i wnuki Francuzów czeka bardzo mroczna przyszłość. Wszystkie ekipy rządzące Francją, ale także wielu zwykłych obywateli, wolało bowiem wybierać drogę tchórzostwa, naiwności albo ideologicznego zaślepienia.

Na podstawie: LeFigaro.fr, Friatider.se

Źródło: Autonom.pl